SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVII. PONIEDZIAŁEK 13 GRUDNIA 1926 ROKU. Nr. 297.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61 558. Cena egzemplarza 20 groszy.

Wiadomości ze Slaska.

Fiasko zebrania N. P. R. lewicy.

Wczoraj o godz. 11 rano, według zapowiedzi, odbyło się w sali „Ermitage" zebranie Koła katowickiego N. P. R. lewicy. Referat o ideologji tego odłamu Narodowej partji robotniczej wygłosił poseł Ciszak z Pznania. W czasie przemówienia posła Ciszaka połowa i tak nielicznych słuchaczów opuściła salę. W uchwalonej rezolucji secesjoniści domagają się od Rządu zwalczania drożyzny, potanienia opału i środków żywności, utrzymania zdobyczy socjalnych itd. Przewodniczył zebraniu p. Kanowski, obecnych zaś na sali było około 50 osób. Występ zatem posła Ciszaka odbył się w warunkach niepomyślnych dla niego i szerzonej przez niego ideologji.

Manewry przysposobienia wojskowego.

Wczoraj w powiecie Rybnickim odbyły się manewry przysposobienia wojskowego przy udziale 3000 powstańców z tamtejszego powiatu. Manewry wypadły zadawalająco.

Węgiel dla bezrobotnych.

Dzisiaj wydział pracy i opieki społecznej województwa Śląskiego przystąpi do rozdziału 10.000 ton węgla dla bezrobotnych, zakupionego przez województwo. Jednocześnie, jak się dowiadujemy, Ministerjum pracy postanowiło również przeznaczyć do rozdziału pewną ilość węgla pomiędzy tych bezrobotnych, którzy zasiłków nie pobierają.

Obrady syndykatu cynkowego w Berlinie.

Generalny dyrektor zakładów „Hohenlohego", p. Ciszewski, wyjechał do Berlina na dwudniowe obrady syndykatu cynkowego.

Z izby handlowej polsko-włoskiej.

W Katowicach ukonstytuowała się autonomiczna izba handlowa polsko-włoska. Do Rady prowincjonalnej tej izby weszli: gen. dyr. Dworzańczyk, gen. dyr. Glück, gen. dyr. Falter, dyr. Czarnecki, inż. Golde, konsul włoski Travaglini, inż. Grabianowski i z ramienia kupiectwa polskiego p. Jerzykiewicz.

Uroczyste zaprzysiężenie rekrutów w 73 pułku piechoty.

Wczoraj w 73 p. p. odbyła się uroczystość zaprzysiężenia rekrutów. Uroczystość rozpoczęła się mszą św. w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła, którą odprawił kapelan pułkowy ks. major Sinkowski.

Po mszy św. dwa batal̄jony piechoty, składające się: jeden ze starych żołnierzy, a drugi z rekrutów, przymaszerowały na Rynek, gdzie ustawiły się w czworobok, przygotowując się do przysięgi.

Gorące przemówienie do żołnierzy wygłosił dowódca 73 p. p. pułkownik Drappela.

Po przemówieniu odbyło się uroczyste zaprzysiężenie rekrutów według wyznań. Pierwsi przysięgali katolicy, poczem kolejno ewangelicy, prawosławni, żydzi oraz trzech wyznawców „Baptyzmu". Ci ostatni złożyli uroczyste przyrzeczenia.

Po odegraniu Hymnu narodowego przez orkiestrę wojskową — odbyła się defilada przed przedstawicielami wojskowości, województwa i miasta.

Uroczystości i defiladzie przyglądały się tłumy publiczności.

Rada ministrów o starostwie w Zawierciu.

WNIOSEK MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH UCHWALONY.

Warszawa, 12-12. (PAT). Dnia 12 grudnia o godz. 5 pop. odbyło się w pałacu namiestnikowskim pod przewodnictwem wicepremjera Bartla posiedzenie Rady ministrów, na którem między innemi uchwalono wniosek ministra spraw wewnętrznych o utworzeniu nowego powiatu z siedzibą w Zawierciu, wniosek ministra robót publicznych o przyznanie państowewej średniej szkole technicznej w Wilnie dodatkowych terenów, potrzebnych dla rozwoju tej szkoły, wniosek ministra przemysłu i handlu o wprowadzenie w urzędach państwowych nowego formatu papierów kancelaryjnych, projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zmiany ustawy o reorganizacji polskiej Dyrekcji ubezpieczeń wzajemnych, projekt rozporządzenia Rady ministrów w sprawie statutu organizacyjnego Ministerjum reform rolnych. Pozatem Rada ministrów uchwaliła wniosek w sprawie awansów urzędników poczt i telegrafów.

Manifestacja komunistyczna na cześć posłów angielskich.

SZARŻA POLICJI NA MANIFESTANTÓW.

Wilno, 12-12. — W sobotę rano przybyli do Wilna dwaj bawiący w Polsce posłowie angielskiej partji pracy pp. Shepherd i Beckett. Uzyskali oni zezwolenie ministra sprawiedliwości na zwiedzenie szeregu więzień, między innemi, więzienia łukiskiego i stefańskiego.

W związku z przyjazdem posłów angielskich, poseł Hołowacz z N. P. Ch. zorganizował manifestację antypaństwową przed gmachem więzienia na Łukaszkach. Przebieg manifestacji przedstawiał się w sposób następujący: około 400 komunistów zebrało się przed lokalem związków klasowych, skąd bocznemi ulicami przedostali się przed więzienie łukiskie, gdzie oczekiwała na nich grupa żydówek w liczbie około 100 osób. Należy zaznaczyć, że w manifestacji brali udział prawie wyłącznie żydzi.

W czasie dokonywanej przez posłów angielskich wizytacji więzienia, tłum rzucił się na strzegących wejścia trzech policjantów, przyczem jeden z policjantów Kawczyński odniósł tak poważne rany, zadane nożem w rękę, że zachodzi obawa amputacji. Zaalarmowany 3 komisarjat P. P. wysłał na miejsce kilkunastu policjantów dorożkami. Zawezwano także pluton policji konnej. Policja przypuściła szarżę na manifestantów i po kilkudziesięciominutowej utarczce, rozproszyła tłum. W pewnym momencie prowokująco zachowujący się demonstranci ściągnęli jednego z policjantów konnych na ziemię i poturbowali go dotkliwie.

W wyniku zajścia aresztowano 16 najoporniejszych demonstrantów.

Angielscy posłowie rozmawiali w ciągu dnia z lewicowymi dziennikarzami wileńskim, wobec których wyrazili swoje zdumienie z powodu tak dobrego stanu więzienia łukiskiego, że przeszedł on wszelkie ich oczekiwania. Natomiast o innych więzieniach panowie Shepherd i Beckett odzywali się z mniejszem uznaniem.

Termin zniesienia kontroli międzysojuszniczej.

Genewa, 12-12. (PAT). Rada Ligi Narodów ustaliła dzień 31 stycznia przyszłego roku, jako termin zniesienia międzysojuszniczej kontroli w Niemczech. W międzyczasie konferencja ambasadorów zbada nowe propozycje, jakie przedstawi jej rząd Rzeszy w sprawie uregulowania stwierdzonych ostatnio uchybień. W okresie tym nie wolno Niemcom podejmować żadnych nowych prac o charakterze wojskowym na granicach wschodnich. O ile nie dojdzie do porozumienia między konferencją ambasadorów a delegatami rządu Rzeszy, uregulowanie sprawy uchybień będzie za pośrednictwem Rady przekazane komisji inwestygacyjnej. Do 31 stycznia 1927 r. przydzieleni będą do ambasady państw sojuszniczych w Berlinie oficerowie, których zadaniem będzie czuwanie nad ścisłem wykonaniem klauzul rozbrojeniowych.

Wicepremjer Bartel o ustroju szkolnictwa.

PRZEMÓWIENIE NA ZJEŹDZIE INSPEKTORATÓW.

Warszawa, 12-12. (PAT). Na piątym walnym zjeździe inspektorów szkolnych Rzeczypospolitej minister prof. Bartel, po powitaniu zebranych, powiedział między innemi, co następuje:

Z największą radością, bez przesady to mówię, w porządku dziennym zjazdu wyczytałem, że w punkcie 4 panowie będziecie się zastanawiali **nad ustrojem szkolnictwa i władz szkolnych**. Rozumiem to w ten sposób, że panowie zechcecie zabrać głos w tej sprawie i wypowiedzieć się. Będę panom bardzo wdzięczny, jeżeli protokuł, o ile możności, stenograficzny z tej dyskusji, która toczyć się będzie nad punktem 4 porządku obrad, będzie mi dostarczony, abym mógł uwagi tam uczynione uwzględnić, względnie nad niemi się zastanowić. Sprawa ustroju szkolnictwa to nie jest sprawa łatwa, sprawa, która może być przez jednego ministra narzucona społeczeństwu. To jest sprawa, która musi być wykuta w poważnej dyskusji. To nie jest sprawa polityczna, to nie jest sprawa doktrynerska, to jest sprawa rozumu, ale także i serca. Dlatego zabrałem się ja i moi najbliżsi do pracy w Ministerjum oświaty nad ustaleniem tego ustroju z całą powagą, bez wszelkich namiętności. Inne traktowanie tej sprawy nie rokuje powodzenia. Ta rzecz musi być zrobiona spokojnie i musi być zrobiona dobrze. Eksperymentowanie w tej dziedzinie jest niedopuszczalne. Musimy wyciągnąć wnioski z doświadczeń, jakie kilkoletnia praca w szkolnictwie, już w niepodległej Polsce, nam dostarczyła. Musimy następnie, zapoznawszy się z tem wszystkiem, co się w tej dziedzinie na całym świecie dzieje, spetryfikować poglądy nasze w projekcie ustawy. Następnie jaknajprędzej, a takie jest moje życzenie, przedłożyć Sejmowi, który projekt ten, przypuszczam, po dłuższej dyskusji, po oświadczeniu, przemieni w ustawę. Powziąłem sobie za cel i jedno z głównych zadań, jako reprezentant i kierownik Ministerjum W. R. i O. P. ustalenie ustroju szkolnictwa dlatego, że nie jest rzeczą możliwą, żeby ustrój szkolnictwa był uzależniony od temperamentu, humorów i poglądów politycznych ministra. Państwu i społeczeństwu potrzebne jest planowe działanie. Wyobrażam sobie, że dla każdego z panów i tej rodziny, do której należymy, jest rzeczą ważną, ażebyśmy mieli plan działania i byli pewni, że ze zmianą ministra nie powieje inny wiatr, który może wprowadzić panów w sytuację bez wyjścia. **Dotąd mieliśmy tych wiatrów 20.**

Proszę panów, podejmiecie się trudu, żeby z całą powagą i spokojem ustalić plan działania, czyli ustroju szkolnictwa w Polsce. I o ile to w mej mocy będzie, mojem zadaniem będzie ustawicznie się do tego przyczyniać.

Druga sprawa, w której chcą zająć stanowisko, to jest sprawa poruszona przez p. przewodniczącego — skutki tak zwanej ustawy sanacyjnej, która w szkolnictwie odbiła się w sposób bardzo ciężki. Trzeba to stwierdzić, jeżeli się jest człowiekiem objektywnym, że ustawa robiona była w najlepszej myśli przyjścia skarbowi z pomocą. Chociaż nie jestem przyjacielem politycznym twórcy tej ustawy, ale objektywnie przyznać muszę, że **śladu złej woli tam nie było i niema, a zrobiona była dlatego, że dążność do równowagi budżetowej była koniecznością państwową i koniecznością państwową pozostanie.** Że ustawa ta, że te dążności oszczędnościowe dotknęły szkolnictwo w wysokim stopniu tłomaczy się tem, że budżet szkolnictwa w Polsce, jeżeli pominiemy budżet Ministerjum spraw wojskowych, jest największym. Rzecz zrozumiała, że procentowo odbiło się to dość poważnie na szkolnictwie. Pragnę panów zapewnić, że jest mojem dążeniem i przypuszczam, że będę mógł te dążenia w niedalekiej przyszłości, bodaj w części, zrealizować, aby skutki ustawy sanacyjnej w miarę rozwoju gospodarczych wpływów, które stale rosną, usunąć. Mam w planie pewne działanie, nawet poza budżetem leżące, które umożliwi mi bodaj w części usunięcie skutków ustawy sanacyjnej i przyjście z pomocą, między innemi i panom. Komisja budżetowa dała wyraz tym potrzebom w ten sposób, że właśnie na zjazdy panów inspektorów wstawiła sumę, przewyższającą pod tym względem propozycję ministra — sumę 100 tys. złotych.

Stało się to dzięki poparciu całej komisji wej pod przewodnictwem p. pos. Rymara, zdającej sobie najdokładniej sprawę z potrzeb szkolnictwa pod tym względem.

Proszę zrozumieć, że żadnej trudności w Sejmie, w żadnym klubie panowie zaobserwować nie możecie pod tym względem. Muszę apelować do cierpliwości panów i prosić, żeby panowie mnie jako kierownikowi szkolnictwa zaufali, a idąc krok za krokiem, będę dążył do tego, aby niewystarczające uposażenie sfer nauczycielskich o ile możności usunąć.

Życzę panom powodzenia w pracy i zapewniam, że uwagi panów i wszelkie rzeczowo wypowiadane zdania wezmę pod bardzo poważną rozwagę.

Po co przyjechał p. Harriman?

Warszawa, 12.12 (PAT) W związku z notatką jednego z dzienników warszawskich o rzekomych zamiarach wydzierżawienia monopolu spirytusowego koncernowi finansowemu Harrimana, Ministerjum skarbu komunikuje, że żadne pertraktacje, ani z p. Harrimanem, ani z nikim z jego zastępców o wydzierżawienie monopolu spirytusowego nie były i nie będą prowadzone.

W planach Rządu nie leży wcale wydzierżawianie któregokolwiek z monopolów skarbowych.

Premjera w teatrze sosnowieckim.

„MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ“.

Komedja w 3 aktach G. Zapolskiej.

Naturalizm od dnia swoich narodzin aż do swego największego rozkwitu, a później upadku, nigdy nie miał znamion nieśmiertelności. Leżało to już w jego naturze. Najzręczniejsze nawet fotografowanie życia ciągle ulegającego ewolucji, zmieniającego co pewien czas swą fizjognomję nie do poznania, nie mogło liczyć na to, by kilkunastoletnia odległość między powstaniem dzieła a zmienioną w tym okresie strukturą myślową współczesnego widza nie miała się odbić na wartości społecznej komedji naturalistycznej. Mówię, wartości społecznej, bo walory artystyczne są zawsze jednakowe. Komedja jest bajecznie sceniczna i charaktery osób działających zdecydowane. Ale komedja Zapolskiej mająca przedewszystkiem na celu ukazanie fałszu w moralności drobnomieszczańskiej i ten właśnie ulubiony temat autorki „Panny Maliczewskiej“ w epoce charlestona i garsonek przestaje być aktualnością, a świetne cięcia satyry biją w próżnię, bo typ pani Dulskiej, jeżeli jeszcze nie umarł, to w każdym razie jest już w agonji. Może się tam jeszcze tu i ówdzie kołacze duszcczyzna, ale dziś jest ona raczej elementem dodatnim, ograniczającym nieco wybujałą dancingową swobodę. W żadnym jednak wypadku nie możnaby dziś dopatrzeć się pani Dulskiej w takich okazjach, w jakich ją widziała Zapolska. No, bo, proszę państwa, choćby tylko ta służąca Hanka robiąca dramat w nimiej poetycznem wydaniu, niż Halka Moniuszki, ale również przez panicza. Dziś ta sama Hanusia ubiera się w sukienkę z crepe-de-chine, w pończoszki cielistego koloru, umie tańczyć shimmy i nuci pod nosem: — Czy pani mieszka sama? — Zbyszek jest znów o wiele rozsądniejszy i ani przez minutę nie starałby się udawać bohatera, chcącego żenić się ze służącą. Sprawę byt może załagodzonoby pocichutku w swojem kółku, tak zresztą, jak u państwa Dulskich, tylko z mniej dramatycznemi gestami; bardziej poprostu i może dlatego w sposób uczciwszy. A, co najważniejsza, dziśby się nie znalazł autor, któryby uważał za możliwe ukręcać z tego powodu bat satyryczny na społeczeństwo. Po pierwsze, — nie znalazłby już takiej Hanki, jaką jeszcze znała Zapolska, i po drugie dlatego nie miałby za złe Dulskiej, że się żenić synowi nie pozwoliła.

Choć komedja ta w zupełnie zasłużonem spokoju mogła spoczywać w lamusie teatralnym, odgrzebano ją i przekonano, że można jej słuchać z dużem zainteresowaniem.

Prócz autorki ma w tem wielką zasługę reżyser p. Brokowski, którego energja zaczyna wydawać bardzo piękne owoce. Sztuka wystawiona jest bez zarzutu, a p. Arciszewska w roli Dulskiej niezrównana. Taką grę rzadko się widzi na naszej scenie. Z innych grających przemiła niespodzianke sprawiła nam p. Sokolicz, grając jedną z Dulszczanek. Siostrę jej z właściwem sobie temperamentem grała p. Szelżanka. Gra pani Warden bardzo sympatyczna, a p. Wł. Ulińskiego ujęta w karby umiaru artystycznego. Również i p. Święcimska w roli Hanki była najzupełniej poprawna. Całość bardzo nieprzeciętna.

K. Ć-rk.

Premjera w teatrze katowickim.

ROBERT I BERTRAND CZYLI DWAJ ZŁODZIEJE.

Komedja w 3-ch aktach, w przeróbce Wł. Anczyca.

Muzyka różnych kompozytorów w opracowaniu K. Bończy-Tomaszewskiego.

Sobotnią premjerę Teatru katowickiego należy z góry zaliczyć do przedstawień udatnych. Bezpretensjonalna treść, znanego zresztą i grywanego od lat wodewilu, — uzupełniona aktualnemi wstawkami w doskonałem wykonaniu pp. Domosławskiego i Sendeckiego — wywoływała huragany śmiechu na widowni.

„Sympatyczna“ para złodziejska zdobyła sobie publiczność wstępnym bojem.

Doskonały również był p. Leśniewski w roli Ippelmajera, bogatego bankiera, stwarzając zeń świetny typ tak powszechnie znanego Nowobogackiego.

Wymienić należy także pp. Michołowską w roli Szarloty i Kliszewską w roli p. Calepin, zmanierowanej bogactwem kupcowej. P. Imiela-Wojtaszek, w roli kamerdynera poza dobrą maską był także w zupełności „ma foi“.

Balet w akcie pierwszym odtańczył „Polkę excentric“, a w trzecim akcie „Danse Parisienne“ w pomysłowym układzie baletmistrza Luzińskiego.

Również „Melli ben“ w wykonaniu primabaleriny Makarowej i baletmistrza Luzińskiego zdobył uznanie publiczności.

P. Bończa-Tomaszewski okrasił przedstawienie muzyką lekką i miłą, a dekoracje p. Zwolińskiego dopełniły całości tego naprawdę dobrego wieczoru.

Reszta zespołu dostrajała się harmonijnie do figur pierwszoplanowych.

Publiczność była zadowolona, a było jej dość sporo. „Robert i Bertrand“ cieszyć się będzie na scenie katowickiej zasłużonym powodzeniem na scenie katowickiej zasłużonem powodzeniem.

(h).

Ku czci ojca geologji polskiej.

WYDANIE JUBILEUSZOWE MAPY STASZICA *)

Państwowa szkoła górnicza i hutnicza imienia Staszica w Dąbrowie Górniczej **godnie uczciła stuletnią rocznicę śmierci swego tak pełnego dla Polski zasług patrona.**

Staraniem wydziału mierniczego, kierowanego przez zamiłowanego w swym zawodzie prof. inż. K. Dzierżanowskiego, wydana została dokładna kopja słynnej swojego czasu mapy geologicznej Staszica, zatytułowanej: **„Carta Geologica totius Poloniae, Moldaviae, Transilvaniae et partis Hungariae et Valachiae. Inventa per Staszic anno 1806“.**

Z pietyzmem należnym Ojcu geologji polskiej, skopjował mapę powyższą z oryginału mieszczącego się w bibljotece Jagiellońskiej w Krakowie, utalentowany wychowaniec szkoły, uczeń IV kursu wydziału mierniczego **Stanisław Szymański.** Wykonał pracę tę z niezwykłą starannością i poczuciem piękna, poczem szereg uczniów szkoły pokrył zgodnie z oryginałem odbite w litografji kopje barwami, odpowiadającemi barwom formacji geologicznych, oznaczonych przez Staszica. Tak powstała dokładna, wielkim nakładem pracy i umiłowania wykonana produkcja znakomitego w swoim czasie dzieła.

Przypomina nam ona znowu owe, na miarę tytanów zakrojone i wykonane prace Staszica, który przez lat 50 z górą, był duszą ruchu naukowego w Polsce. W stuletnią rocznicę śmierci, dzięki temu nowemu wydaniu słynnej Jego mapy, przemawia znów do nas Staszic językiem niezapomnianego miłośnika przyrody ojczystej. Przemawia do nas językiem badacza, któremu zarówno odkrywane przez się tajnie przyrody martwej i w łonie jej ukrytych skarbów, jak i ówczesne naukowe metody fizjograficzne badania kraju, odsłaniają rozległe horyzonty pracy organizatorskiej, na polu przemysłowo-ekonomicznego odrodzenia kraju.

To też z uznaniem należy podnieść zasługi zarówno inicjatorów jak i wykonawców pięknej reprodukcji mapy Staszica i życzyć trzeba by jaknajprędzej znalazła się w rękach tych wszystkich, którym imponujące wysiłki Staszica na polu fizjograficznego badania i opisu kraju, przypominają świetną w dziejach rozwoju nauki w Polsce kartę.

W dorobku europejskiej kultury naukowej spełniła ona ongi przed stu dwudziestu laty doniosłą dla nas misję, propagowania kultury naukowej Polski.

Przypomnienie o tem dzisiaj naszemu społeczeństwu, wdzięcznem należy przyjąć sercem.

Dr. Adam Piwowar.

*) Mapę tę nabyć można, po cenie 15 złotych za 4 całość stanowiące arkusze, w wydziale mierniczym państwowej szkoły górniczej i hutniczej im. Staszica w Dąbrowie Górniczej.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

13 Poniedziałek	Dziś Łucji P. M. Jutro Dyoskora i Herona. Wsch. słońca 7.25 Zach. „ 3.28

Teatr miejski w Sosnowcu.

We wtorek „Moralność Pani Dulskiej“.

We środę w Dąbrowie „Moralność pani Dulskiej“.

W próbach „Oczy księżniczki Fatmy“ Kiedrzyńskiego.

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

„Udziałowy“: Najweselszy mężczyzna stolicy.

„Oaza“: Tajemnice Paryża 3 serja.

„Sfinks“: Bracia Schelenberg.

Tajemnice czarnego lądu.

Dziś więc w sali kina „Kometa“ w Dąbrowie odbędzie się interesujący odczyt-koncert, gdzie znany podróżnik A. Ossendowski zapozna słuchaczy z życiem i tajemnicami lądu afrykańskiego, ilustrując wykład przezroczami, po odczycie zaś p. Ossendowska odegra na skrzypcach przy akompanjamencie p. Szymanowskiego szereg utworów, uwzględniając przedewszystkiem muzykę hiszpańską. Jak słychać, na powyższy odczyt-koncert wybiera się inteligencja z całego Zagłębia.

Akcja żywnościowa dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Dzięki dalszym zabiegom polskiego Zw. zaw. pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu, p. wojewoda przekazał Związkowi sumę 1750 zł. na kontynuowanie akcji dożywiania bezrobotnych pracowników umysłowych na terenie Zagłębia. Wobec niewystarczającej kwoty, zarząd Zw. prowadzi dalsze w tej sprawie starania, wysyłając m. in. swego delegata do Ministerjum pracy i opieki społecznej w Warszawie oraz do województwa w Kielcach sekretarza jeneralnego Związku p. W. Kościńskiego.

Z posiadanych obecnie sum PZZPP. i H. przystępuje do wydawania kuponów żywnościowych bezrobotnym pracownikom umysłowym na grudzień rb. Kupony mogą otrzymać jedynie bezrobotni pracownicy umysłowi zarejestrowani w PUPP. Z powodu szczupłości przyznanych sum, kupony żywnościowe wydawane będą przedewszystkiem pracownikom nie pobierającym wogóle zasiłków, o ile zaś po uskutecznieniu przydziału kuponów pozostaną jeszcze fundusze, dalsze kupony rozdzielone będą pomiędzy tych z pośród bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy, korzystając z zasiłków doraźnych, względ. ustawowych, mają na utrzymaniu 4 i więcej osób.

Pracownicy, którzy będą chcieli korzystać z powyższej akcji, winni wykazać się zaświadczeniami upoważnionych czynników o ich stanie majątkowym. Kupony będą wydawane w dniach 14, 15, 16 i 17 grudnia rb. w lokalu Związku przy ul. Warszawskiej 22 od godz. 2 do 5 pop.

Poświęcenie sztandaru rzemieślniczego.

W niedzielę dnia 19 grudnia rb. odbędzie się w Dąbrowie uroczyste poświęcenie sztandaru, sprawionego wspólnemi siłami miejscowych cechów: ślusarskiego, kowalskiego, kotlarskiego, tokarskiego i blacharskiego. Uroczystość odbędzie się podług następującego programu: o godz. 8 rano zbiórka w lokalu Tow. rzemieślniczego przy ul. Kościuszki. O godz. 9 rano msza św. w kościele, a po nabożeństwie poświęcenie sztandaru. O godz. 10 rano powrót do kina „Kometa“, gdzie odbędzie się wbijanie gwoździ.

Powołanie do życia gminnej Komisji przeciwpożarowej w Grodźcu.

W lokalu Urzędu gminnego w Grodźcu odbyło się inauguracyjne posiedzenie gminnej Komisji przeciwpożarowej, powołanej na zarządzenie władz wojewódzkich uchwałą Rady gminnej z dnia 5.II rb. w osobach: wójta p. St. Moraka i sekretarza gminy p. J. Pogorzelskiego oraz dwuch członków Rady gminnej pp. A. Czarnieckiego i L. Goli komendanta posterunku policyjnego p. A. Adamowskiego i komendantów miejscowych straży pożarnych pp. E. Bednarka, H. Langego i R. Szmidta.

Na wstępie posiedzenia zapoznano się z okólnikiem starostwa oraz z regulaminem, wypracowanym przez władze administracyjne, określające prawa i obowiązki tych komisyj.

Drugi punkt porządku dziennego obejmował wybór prezydjum, do którego przez tajne głosowanie wybrano: p. J. Pogorzelskiego na przewodniczącego, p. St. Moraka na jego zastępcę i p. A. Czarnieckiego na sekretarza.

Następnie zastanawiano się nad tak palącą w miejscowych warunkach sprawą dostarczania koni do straży pożarnej dla wyjazdu do pożaru i po żywej i obszernej dyskusji na ten temat postanowiono tytułem próby pozostać przy dotychczasowym systemie zaopatrywania się straży pożarnej wiejskiej w konie, tj. zaniechać narazie wyznaczania dyżurów furmańskich, a wynajmować do pożaru pierwsze spotykane konie za opłatą: 15 zł. za pierwszą parę i 10 zł. za drugą plus po 1 zł. za każdą godzinę postoju. Uchwalono przytem ubezpieczyć przytem dwie pary koni od wypadków na koszt gminy w kasie ubezpieczeniowej, istniejącej przy P. D. U. W. w Warszawie. Wynagradzanie za najem koni powierzono zarządowi straży wiejskiej, na który to cel Rada gminna już wyznaczyła specjalny fundusz w wysokości 300 zł. rocznie. W końcu postanowiono obwieścić mieszkańcom gminy powyższe postanowienia Komisji przeciwpożarowej z jednoczesnem oznajmieniem, iż uchylanie się od obowiązku dostarczania koni na wypadek pożaru, będzie surowo karane przez odnośne instancje.

W czwartym punkcie porządku dziennego zajmowano się zaniedbaną sprawą wycieru kominów, co jest najczęstszą przyczyną wzniecenia pożarów i w wyniku tej dyskusji postanowiono sprawę zorganizowania wycieru kominów powierzyć straży pożarnej wiejskiej, która winna opracować odpowiedni budżet na utrzymanie wykwalifikowanego kominiarza i przedstawić go Radzie gminnej dla pomieszczenia go w ogólnym budżecie gminnym.

W wolnych wnioskach poruszono tak ważną i palącą dla Grodźca sprawę zaopatrywania w wodę, jednakże wobec spóźnionej pory i ważności przedmiotu, postanowiono sprawę tę postawić na pierwszy punkt porządku dziennego następnego posiedzenia.

Ruch wydawniczy.

Nakładem Bibljoteki Dzieł wyborowych Warszawa, Sienkiewicza 12, ukazała się nowa powieść: Stanisław Szpotański „Bez słońca“. Powieść historyczna. Tom I i II razem, oprawne. Cena w prenumeracie 2 zł. 78 gr., poza prenumeratą 4 zł. 40 gr.

Z życia Okręgu sokolstwa polskiego.

Od roku 1914 tutejszy okręg Sokoła po raz pierwszy zorganizował ośmiodniowy skoszarowany kurs gimnastyczno-sportowy dla naczelników „Sokoła“ i ich zastępców. Wspomniany kurs odbędzie się w Dąbrowie w czasie od 12 do 19 grudnia rb. włącznie. Wykłady na kursie prowadzone będą przez pierwszorzędne siły fachowe.

Wybory nowego rabina.

W niedługim czasie odbędą się w Sosnowcu wybory nowego rabina. Podług obecnie obowiązujących przepisów, wybierać rabina będą nie wszyscy współwyznawcy, lecz tylko przedstawiciele gminy, których w Sosnowcu jest około 20. Niemniej walka wyborcza będzie bardzo ożywiona, gdyż na stanowiski rabina pretenduje przeszło 30 kandydatów.

Wybory miały się odbyć 28 grudnia rb., jednakże z powodu niezałatwienia pewnych formalności, wymaganych przez władze administracyjne, termin wyborów został przesunięty i prawdopodobnie nastąpi w styczniu roku przyszłego.

Znów wypadek z bronią.

W ostatnich czasach coraz częściej zdarzają się wypadki, spowodowane nieumiejętnem obchodzeniem się lub też bawieniem się bronią palną. Ostatnio wypadek taki miał miejsce w mieszkaniu Stelmacha przy ul. Żelaznej wDąbrowie, gdzie 20-letni Izydor Stelmach, bawiąc się rewolwerem, spowodował wystrzał i kula przebiła nos 18-letniemu bratu Eugenjuszowi. Tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi oko-

liczności uniknięto poważniejszych następstw, gdyby bowiem kula poszła o kilka cali wyżej, skutki zabawy mogły być tragiczne.

Dobrane towarzystwo.

Dwuch braciszków: Bronisław i Mieczysław Olszewscy z Sosnowca (Rysia 8) oraz ich kolega Piotrowski Antoni (Rysia 7), wybrali się na wyprawę nocną do śródmieścia. Tu na ul. Czystej 9 skradli blachę z przed okien Stala Aleksego, wartości 30 zł., poczem udali się na ul. Dęblińską, gdzie skradli rynnę Łęczkowskiemu Piotrowi, wartości 36 zł. Amatorami blachy cynkowej zajęła się policja.

Nie znęcać się nad końmi!

Toczek Wojciech i Pniak Adam z Sosnowca (1 maja 17) znęcali się nad końmi, gdy te nie mogły podołać przy ciągnięciu ciężkiego wozu. Na nieludzkich woźniców spisano .protokuł, poczem sprawę skierowano do Sądu pokoju.

Potrzebny mu był dywan.

Zielińskiemu Mieczysławowi z Sosnowca (Wysoka 12) potrzebny był, niewiadomo w jakim celu, dywan. Widząc przeto, że w niezamkniętej komórce Kołodzińskiej Janiny znajduje się potrzebny mu przedmiot, przywłaszczył go sobie. Kołodzińska, oceniwszy dywan na 140 zł., zwróciła się ze skargą na Zielińskiego do policji. Spisano protokuł.

Ukradł śliwki.

Werdygier Icek z Sosnowca (Piłsudskiego 37) skradł Gincbergowi Chilowi (Targowa 11) skrzynię suszonych śliwek, wartości 49 zł., za co policja spisała na niego protokuł.

(Odpowiedzi Redakcji.

Panu W. S. w Wojkowicach Kościelnych. Nie zamieściliśmy i nie zamieścimy, gdyż niewykrycie kradzieży niezawsze świadczy o niezręczności policji, po drugie korespondencja Sz. Pana była zredagowaną w takiej formie, jakby chodziło o reklamowanie jednej strony, a szkodzenie drugiej. My do tego w żadnym wypadku ręki przykładać nie chcemy.

Starostwo się realizuje.

Bawił w Ziewierciu zastępca starosty, p. Kowalski, który wraz z inż. Wąsem z wydziału powiatowego dokonał oględzin lokalu Lichtenfelda na pomieszczenie starostwa. Oględziny to pozostają w związku z remontem pomieszczeń, który ma być dokonany w najbliższych tygodniach.

Postoje autobusów i dorożek.

W ostatnich dniach staje się aktualną w Zawierciu sprawa wyznaczenia miejsc postoju dla autobusów i dorożek.

Dotychczasowym .uświęconym tradycją miejscem postoju jest tak zwany pierwszy przejazd. Może to nawet było i praktyczne, gdyż jest to centralny punkt miasta, w którym cały ruch się ogniskuje, ale tylko wtedy gdy z postoju korzystały jedna lub dwie dorożki. Dzisiaj z postoju tego korzystają 4 —5 autobusów, 1 autodorożka i 3 — 4 dorożki konne. Powoduje to w pierwszej linji zatarasowanie ulicy Paderewskiego, mającej ruch bardzo ożywiony. Dalej spotykamy stary objaw — wyścigi autobusów na dworzec, do każdego pociągu, odbywające się na ul. 3-go Maja, po przejściu pociągu na róg przy pierwszym przejeździe, dla zyskania największej ilości pasażerów. Jednocześnie częstokroć się zdarza, że podróżny przybywający do Zawiercia a mający, ku swemu utrapieniu bagaże, nie znajduje na stacji, szczególnie w porze nocnej, ani jednej dorożki, natomiast zostaje zwykle napadnięty przez zgraję wyrostków, proponujących swoje. przerozmaitej natury, usługi. Nierzadko widzi się nocą ciekawy obrazek. Przed dworcem stoi przez godzinę dwu podróżnych z koszami, kuframi i walizami. Po bezskutecznem kuszeniu furmanów pojazdów prywatnych, rezygnują z lokomocji kołowej i przy współudziale bohaterskiego tragarza, objuczonego ponad ludzką miarę, ruszają pieszo do Kromołowa, Ogrodzieńca, Poręby i t. p.

Są to sytuacje, które nigdzie indziej miejscaby mieć nie mogły. Pasażer płacący kolei za przejazd wymaga swoich wygód i punktualności. Pasażer płacący dorożkarzowi ma również prawo wymagania, a władze odnośne winny zapewnienie tych wygód spowodować. Spodziewamy, się że te nasze uwagi nie pozostaną bez skutku i w bliskiej przyszłości, z zadowoleniem powitamy zarządzenia, które usuną te, może drobne, lecz dokuczliwe przykrości, życia codziennego w Zawierciu.

Rozwój kupiectwa polskiego na Górnym Śląsku.

WPŁYW KUPIECTWA NA POŁĄCZENIE GÓRNEGO ŚLĄSKA. — OBECNY ROZWÓJ HANDLU POLSKIEGO.

Niemiecko-żydowskie kupiectwo, osiadłe zdawna na Górnym Śląsku, ze względu na napływ klijenteli z b. Kongresówki, chętnie werbowało do współpracy ludzi, władających także językiem polskim.

Właśnie dlatego. mniej więcej przed czterdziestu laty, kupcy polscy, poszukujący zarobku, znaleźli pracę na Górnym Śląsku w charakterze pomocników kupieckich.

Wśród przybyłych kupców, lwią część stanowili Wielkopolanie: nieznajomość języka niemieckiego nie pozwalała kupcom z b. Kongresówki osiedlać się na Górnym Śląsku. natomiast kupcy z b. zaboru austrjackiego, chociaż władali językiem niemieckim, nie wykazali wówczas pod tym względem najmniejszego zainteresowania.

Przybyli na Górny Śląsk młodzi kupcy-Polacy, poznawszy miejscowe stosunki i przekonawszy się, że na terenie wielkiego przemysłu, gdzie jest największe skupienie ludności, najłatwiej jest o zarobek, po kilkuletniej praktyce, jako pomocnicy, **zaczęli zakładać własne interesy handlowe,** przeważnie po wsiach, z branży drogeryjnej, bo kobiety wiejskie chętnie kupowały różne leki i mydełka tam, gdzie mówiono po polsku.

Z miast: Katowice, Mysłowice, Bytom i Królewska Huta najbardziej były odwiedzane przez napływową **klijentelę polską** ze względu na bliskość granicy, to też dlatego w tych miejscowościach stosunkowo najwięcej osiedliło sie kupców-Polaków. Śmiało więc rzec można. że **napływowa klijentela polska umożliwiła egzystencję kupcom-Polakom na Górnym** Śląsku i spowodowała w ten sposóbb rozszerzenie handlu polskiego. Nie od rzeczy będzie zaznaczyć w tem miejscu, że działo się to wszystko w okresie największej germanizacji G. Śląska przez przedstawicieli brutalnych pruskich rządów.

Równocześnie z poszukiwaniem chleba przez kupców - Polaków, rozpoczęła się siłą faktu **polonizacja handlu, a zarazem i ludności G. Śląska.** Bo kupcy ci. będąc w kontakcie z napływową ludnością polską, posługiwali się **językiem polskim,** a wówczas stało się jasnem dla wszystkich, że nie tylko robotnik i wiejska kobieta, lecz i inteligent mówi po polsku i że język ten, jak niesłusznie dotąd mniemano, nie jest bynajmniej mową wyłącznie plebejusza.

Po paru latach, osiadłe na Górnym Śląsku kupiectwo polskie, zabezpieczywszy sobie byt materjalny, poczęło myśleć o krzepieniu ducha polskiego i **zakładać różne polskie towarzystwa:** śpiewu, gimnastyczne i inne kulturalno - oświatowe, które z czasem rozwinęły się pomyślnie. krzewiąc polskość wśród miejscowej ludności.

Ta **praca narodowa** , zorganizowana przez kupiectwo polskie, spowodowała wybór kilku posłów z Górnego Śląska do parlamentu niemieckiego i przygotowała grunt do plebiscytu.

Postępowaniem swojem kupiectwo polskie ściągnęło na siebie **nienawiść Niemców,** którzy podczas II-go powstania zniszczyli kompletnie Dom plebiscytowy, sklep p. Czaplickiego, kawiarnię p. Górskiego i wiele wiele innych zakładów handlowych w różnych miejscowościach Górnego Śląska.

W r. 1919, po rewolucji. założono w Katowicach **Towarzystwo Samodzielnych Kupców.** Obecnie istnieje na Śląsku **21 towarzystwo kupieckich, liczących przeszło 1500 członków,** a wszystkie te towarzystwa zrzeszone są w jednem, które nosi nazwę Polskiego Związku Towarzystw Kupieckich wojew. Śląskiego i jest członkiem „Razapolu", a równocześnie członkiem naczelnej rady Zrzeszeń Kup. Pol. w Warszawie. Natomiast byłoby bardzo pożądanem, aby za przykładem Zagłębia Dąbrowskiego nastąpiło zjednoczenie Pol. Zw. Tow. Kup. wojew. Śl. i Izby Rzemieślniczej w Katowicach w jedną całość.

Na czele Pol. Zw. Tow. Kup. wojew. Śląskiego stoi p. **Jeżykiewicz,** a na czele Związku tego w Katowicach p. **Czaplicki, obydwaj zasłużeni działacze na polu organizacji fachowej** i pracy narodowej na terenie Górnego Śląska

Biorąc pod uwagę pomyślny rozwój handlu polskiego jeszcze za czasów niemieckich, kupiectwo polskie na Górnym Śląsku sądziło, że i po przyłączeniu do Polski powrócą tłuste lata po chudych z czasów wojny światowej. Niestety, kryzys gospodarczy, brak konsekwentnej polityki państwowej, gospodarczej, wszystko to razem sprawiło, że rozwój handlu polskiego na Górnym Śląsku został zahamowany. Dopiero ostatnie miesiące, chwilowego ożywienia w przemyśle poprawiły jednocześnie nieco sytuację kupiectwa, choć nie jest to objawem stałym. Stałą poprawę i rozwój umożliwićby mogła zmiana polityki stosowanej przez władze, a przedewszystkiem ułatwienia **w uzyskiwaniu taniego kredytu.**

Jak dotąd, tylko Izba Rzemieślnicza otrzymała kredyt rządowy dla rzemiosła, ale i to na bardzo niedogodnych warunkach. bo na 1 i pół proc. w stosunku miesięcznym. Wobec tego i nadal nie jest w stanie konkurować z rzemiosłem niemieckiem, które o wiele tańsze posiada kredyty.

Brak gotówki nie pozwala hurtownikom i detalistom na większe obroty, tembardziej, że z handlem domokrążnym i handlem na targach miejskich, gdzie częstokroć sprzedają tandetę, kupiectwo, które daje solidny towar i płaci podatki, nie jest w stanie konkurować.

Zamknięcie granicy niemieckiej bezsprzecznie wpłynęło dodatnio no ożywienie handlu wewnętrznego. Wojna celna z naszym sąsiadem na zachodzie przyspieszyła nawiązanie kontaktu z firmami w poszczególnych dzielnicach kraju. Obecnie prawie wszystkie większe firmy polskie z b. Kongresówki, Małopolski, Pomorza i Poznańskiego mają swoich zastępców na terenie Górnego Śląska.

Należyte zrozumienie i zaspokojenie niezbędnych potrzeb kupiectwa, usunięcie dotychczasowych braków, rewizja stosunku władz i urzędów do kupiectwa polskiego, oraz poparcie ludności, może naprawić istniejący stan rzeczy i rokować lepszą przyszłość w rozwoju handlu polskiego na G. Śląsku.

H. B.

Wilki wychowały dwoje ludzkich dzieci.

ZWIERZĘCA NATURA I ZWIERZĘCA MOWA WYSSANE Z PIERSI MATKI-WILCZYCY.

Jeden z misjonarzy, ojciec Singh, opowiada niezmiernie ciekawą historję o dzieciach, żywionych przez wilczycę. Mieszkańcy Midnapore, podróżując przez dżunglę, spostrzegli pewnego dnia ze zdziwieniem

istoty o ludzkiej twarzy,

wyglądające z jakiegoś wgłębienia. Stworzenia te zniknęły po chwili pod ziemią.

Zaintrygowani niemało, zaczęli wędrowcy w tem mejscu kopać ziemię, ale zaledwie odrzucili kilka łopat, gdy z wykopanej dziury wyjrzała

para wilków.

Wilk uciekł, ale wilczycę z zaciekłością broniącą wejścia do jaskini, trzeba było zabić.

Wtedy to, kopiąc dalej, dotarli oni do jaskini, w której znajdowały się dwa małe wilczęta oraz dwie dziewczynki, mogące liczyć około 8 i 2 lat, które podobnie, jak zwierzęta, uciekały przed nimi

na czterech łapach.

Dzieci te odesłano do chrześcjańskiej misji w Midnapore, gdzie jednak z trudnością przyzwyczajają się do pożywienia ludzkiego. Początkowo nawet jadły tylko surowe mięso. Nie mówią one, ale **warczą na podobieństwo psów i wilków.**

Rzeczy ciekawe.

NAJSTARSZA FABRYKA PAPIERU.

Najstarsza w świecie fabryka papieru znajduje się w Japonji. w małej wiosce Majio koło Osaka. Od czasu jej założenia, to jest od przeszło 800 lat. wyrabia się tam wyłącznie czerpany ręcznie papier. Istnieje stary przepis, w myśl którego ilość kadzi nie może przekraczać cyfry stu, ponieważ zaś przy każdej kadzi pracuje jeden tylko robotnik, produkujący maksymalnie 400 arkuszy dziennie, przeto fabryka wyrabia ściśle ograniczoną ilość kosztownego i bardzo poszukiwanego papieru.

NOWY JORK W PRZYSZŁOŚCI.

Według obliczeń ekspertów w roku 1950-ym ludność Nowgo Jorku dojdzie do 16 miljonów osób. Obecnie Nowy Jork zamieszkuje 6 milj. ludzi. tj. 5 procent całej ludności Stanów Zjednoczonych. Olbrzym ten zużywa 10 proc. energji elektrycznej zasilającej całe państwo. Biorąc pod uwagę szybki wzrost ludności i zużycia prądu. N. J. Edison Company przystąpiła już teraz do budowy największej w świecie elektrowni. Elektrownia ta mieścić się będzie u wylotu ulicy czternastej i zasilana będzie wodą z rzeki przy pomocy rur żelaznych o średnicy 6 stóp. Przez owe rury będzie na minutę przepływać 3.200.000 litrów wody, to znaczy o wiele więcej, niż teraz zużywa całe miasto. Siłę nowej elektrowni obliczają na 1.000.000 koni motorowych. Wystarczy ona na zaopatrzenie 18,000.000 pokoi mieszkalnych z lampą o 50 świecach. Urządzenie nowej elektrowni ma być oczywiście ostatnim wyrazem wiedzy, a jednakże przystosowane będzie siłą prądu itp. do elektrowni starej. zbudowanej w roku 1882. Obecnie wsonduje się dwa turbogeneratory o 60.000 kilowatów każdy. Są to największe dotychczas znane tego rodzaju maszyny. Będą one wytwarzały prąd o napięciu 11.400 wołt w 25 cyklach. Transformatory filjalno przerobią ten prąd na 120-wołtowy. Dziesięć olbrzymich kotłów zużyje dziennie około 400 wagonów węgla. Palenisko jest urządzone w ten sposób, że płomień sięgać będzie do wysokości 40 stóp. W ten sposób zużyte będą wszystkie gazy. powstające przy spalaniu węgla.

WYSIŁEK PIANISTY.

Berlińska „Die Welt" donosi. że pewien kompozytor niemiecki postanowił określić ciężar wysiłku, dokonywanego przez pianistę. Pracę jednego palca, naciskającego „pianissimo" klawisz, ocenił on na minimum 110 gramów. Ostatnia studja Chopina — es minor — zawiera ustęp, który trwa dwie minuty i pięć sekund, „waży" przeto 3.130 kg. „Marsz pogrzebowy" zaś posiada urywek o skali wszystkich odcieni — od pianissimo do fortissimo, — którego odegranie w przeciągu półtory minuty, wymaga wysiłku, równającego się 384 kg. Czy wyliczenia tego rodzaju mają oznaczać zapowiedź koncertów. dawanych „na wagę"?

ATAK SZCZURÓW NA OGRÓD ZOOLOGICZNY.

We wszystkich miastach zachodniej Europy daje się zauważyć w tym roku niezwykłą ilość szczurów. które stały się prawdziwą plagą ludności.

O zuchwalstwie i żarłoczności tych gryzoniów świadczy ich napad na ogród zoologiczny w Londynie. Przed kilku dniami pojawiły się w zoologicznym ogrodzie ogromne masy zgłodniałych szczurów. W nocy napadły na zwierzęta — pożarły kilka żółwiów i kilkadziesiąt egzotycznych ptaków. Około godz. 2 w nocy rozległ się niezwykły ryk w klatkach ze słoniami. Zbudzona ze snu służba pospieszyła natychmiast do zwierząt i ujrzała niezwykły widok. Kilkadziesiąt szczurów opadło słonia. Jedne gryzły go w nogi, inne zaś wspięły się na grzbiet zwierzęcia i rozszarpywały mu ciało. Słoń szalał z bólu i wydawał straszliwe ryki. Służba wypłoszyła szczury z klatki słonia. Za kilkanaście minut zgłodniałe gryzonie wykonały podobny atak na klatkę z szympansami.

KTO USTĘPUJE?

Mówca: Kto ustępuje, gdy widzi, że nie ma słuszności, jest mądry. Ale kto ustępuje. gdy ma słuszność?...

Głos z publiczności: Żonaty.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Sklep sprzedam wraz z towarem lub bez. Dąbrowa 3 Maja 12. 7612

Pewne utrzymanie mieć może, kto kupi okazyjnie udoskonalony fotoplastikon „Chromof.loskop" na Zagłębie i Śląsk pewny interes. Obejrzeć można „Sezam" Niemce, poczta Kazimierz koło Strzemieszyc 7043

Tokarnię metrową sprzedam okazyjnie. Wiadomość Kurjer Zachodni w Sosnowcu. 7585 2

Posady i prace.

Potrzebny monter samodzielny do robót instalacyjno - elektrycznych. Wiadomość: Berkowicz, Będzin Kałłątaja 25, telefon 165. 7653

Nauka i wychowanie.

Stenografji wyucza darmo, listownie, Redakcja Stenografa, Polskiego, Warszawa Szczygla 12. 7354-0

Zgubione dokumenty.

Unieważniam zgubioną książkę wojskową, wyd. przez PKU Sosnowiec [illegible] 7614-3

Grynbaum Luzer zgubił książkę [illegible] ka y Chorych, wyd. przez Gminę Żydowską, Będzin. 7621

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy 50 gr.
W tekście . . . . . . 35 .
Za tekstem . . . . . . 15 .
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 50 wierszy) 15 gr.
. . . . (do 80 .) 25 .
. . . . (do 100 .) 30 .
. . . . (ponad 100 w.) 35 .

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.
Matrymonialne 15 gr. za wyraz.
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTACJA ul. Gliwicka Nr. 3. (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. Deblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".